

Geodeta kontra urząd

Pechowiec

JERZY PRZYWARA

Magdalena Dori Rafaela Santi na tle Walki Karnawatu z Postem Pietera Brueghla Starszego

Wokół podwarszawskiego Piaseczna leży sporo miejscowości, które ostatnio się cywilizują. Widoczną oznaką tego zjawiska jest budowa kanalizacji – luksusu nieznanego, jak się okazuje, już 20 kilometrów od stolicy. Zanim jednak w ziemi zakopany zostanie pierwszy kawałek rury, potrzebne jest załatwienie góry papierów, pieniądze i projekt. Gdy ten ujrzy światło dzienne, do dzieła mogą dopiero ruszyć budowlancy i inni. W śród nich nasi rzemieślnicy.

Są tacy, co nie marzą o geoinformacji, satelitach i bazach obiektowo zorientowanych, ale o tym, żeby złapać prozaiczne zlecenie na ułożenie w linii prostej szeregu betonowych rur, które z uwagi na brzydotę trzeba później zasypać. Wiadomo, że przy większych zleceniach tego rodzaju można nieźle zarobić. Kilkanaście tysięcy złotych za nieskomplikowaną robotę to gra warta świeczki, nawet gdyby wliczyć w to papierową mitręgę, fochy ośrodkowych dam, nieznanne wymagania nowego inwestora i chimeryczną pogodę. Z czegoś przecież trzeba żyć. Chyba że ma się pecha i trafia w szpony ośrodka dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej w Piasecznie, jak na przykład pan B.

● Błąd

Cofnijmy się jednak do roku 1998, gdy (co ważne) powstawał projekt i rozpoczęto budowę kanalizacji w miejscowości K. pod wspomnianym Piasecznem. Kanalizacji tej, niestety, nie zbudowano wtedy od razu w całości. Zostało do zrobienia

kilkadziesiąt studni i kilkaset metrów trasy, rozrzuconych w różnych punktach K. Do budowy powrócono po trzech latach, a jej obsługą zajął się pan B. Z uwagi na upływ czasu trasę przeprojektowano, w związku z czym B., rozpoczynając swój kawałek roboty, poszedł z uaktualnionym projektem do piaseczyńskiego ZUD. Tam przebieg zmienionych fragmentów trasy zaklepano na tym, w gruncie rzeczy starym, projekcie sieci. Według tego dokumentu zbudowano studnie i położono rury, które B. później artystycznie zainwentaryzował i wniósł na mapy. Problemy pojawiły się już jednak na etapie regulowania należności w ośrodku dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej.

Według szefa ODGiK w Piasecznie nasz bohater miał zapłacić za uzgodnienia ZUD dotyczące tego projektu – 6039 zł, licząc według stawki obowiązującej dla przyłączy, czyli około trzy razy drożej, niż gdyby chodziło o rozliczenie fragmentu sieci. Z takim wyliczeniem nasz bohater nie chciał się zgodzić. Niestety, nie tylko werbalnie.

Dokumenty w sprawie pana B. (zachowano język oryginału)

■ 15.06.2001 r.

Pan B. do ZUD w Piasecznie

Proszę o uzgodnienie [...] projektu przyłączy kanalizacji [...] miejscowość [K. – red.]

[...] załączniki [...] opinia ZUD 16650/97

■ 11.07.2001 r.

z opinii ZUD nr 845/2001

Przedmiot uzgodnienia: korekta projektu ZUD 16650/97. Zespół Uzgadniania Dokumentacji Projektowej opiniuje **pozytywnie (negatywnie)** lokalizację obiektu położonego: gmina K. [w dokumencie brak skreślenia jednego z dwóch wytłuszczonych słów – red.]

■ 18.09.2001 r.

Pan B. do PODGiK w Piasecznie

W związku z otrzymaniem faktury nr 7395 z dnia 17.09.2001 r. proszę o dokonanie korekty ze względu na niewłaściwie użyte jednostki [...]

■ 20.09.2001 r.

Przewodnicząca ZUD do pana B.

W odpowiedzi na pismo [...] Zespół Uzgadniania Dokumentacji w Piasecznie uprzejmie informuje, że opłaty za uzgodnienie zostały naliczone zgodnie z załącznikiem nr 2 do rozporządzenia Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa z dnia 14 listopada 2000 r. [...]

■ 21.09.2001 r.

Pan B. do przewodniczącej ZUD

[...] Cytowany przez Panią cennik rozróżnia sieć od poszczególnych obiektów. W naszym przypadku uzgadniana była korekta sieci. Jeżeli tak nie jest, to dlaczego ZUD 845/01 został rozpatrzony bez warunków technicznych i decyzji o warunkach zabudowy na każde z przyłączy osobno [...]

■ 9.10.2001 r.

Pan B. do dyrektora PODGiK w Piasecznie

Skarga. W związku z brakiem odpowiedzi na moje pismo z dn. 21.09.2001 r. proszę o interwencję w tej sprawie [...]

■ 15.10.2001 r.

Dyrektor PODGiK w Piasecznie do pana B.

Odpowiadając na skargę [...] uprzejmie informuję, że przeprowadzona została rozmowa telefoniczna. W rozmowie tej poinformowano Pana, o tym że podtrzymuje się stanowisko o naliczaniu opłat za uzgodnienie dotyczące sprawy nr ZUD 845 [...]

■ 27.11.2001 r.

PODGiK w Piasecznie do pana B.

Wezwanie do zapłaty ostateczne. [...] wzywamy do dobrowolnego dokonania należności w kwocie 6 039,80 zł [...]

■ 3.12.2001 r.

Pan B. do dyrektora PODGiK w Piasecznie

W związku z nieotrzymaniem merytorycznej odpowiedzi [...] podtrzymuję swoją argumentację:

1. Zlecenie dotyczyło korekty sieci kanalizacji.
2. Warunki techniczne dotyczyły sieci kanalizacji.

3. W dokumentach nie było decyzji o warunkach zabudowy na poszczególne przyłącza.

■ 7.12.2001 r.

Dyrektor PODGiK w Piasecznie do pana B.

W odpowiedzi na pismo z dn. 3.12.2001 r. [...] informuję, że podtrzymuje się stanowisko [...]

■ 17.12.2001 r.

Pan B. do członka Zarządu powiatu piaseczyńskiego pana R.-D.

[...] Cały czas jestem gotów do uregulowania należności, ale zgodnie z obowiązującym cennikiem i faktycznie wykonanym uzgodnieniem [...]

■ 21.01.2002 r.

Pan B. do geodety powiatowego

Zwracam się do Pani dyrektora z prośbą o interwencję w sprawie konfliktu mojej firmy z ZUD [...]. Jednocześnie zaobserwowałem narastające trudności stwarzane mojej firmie podczas realizacji zleceń ZUD. Nieuzasadnione przeciąganie załatwiania spraw do ostatniego dnia, a ostatnio szykanowanie moich pracowników posiadaniem o celowe usuwanie treści mapy. [...]

■ 4.02.2002 r.

Pan B. do dyrektora PODGiK w Piasecznie

Proszę o wyjaśnienie [...], dlaczego pracownik starostwa, a jest nim kierownik ZUD, ma prawo szykanowania mnie i moich pracowników. [...] dowiaduję się, że postawiono mi ultimatum: mam do dnia 8.02.2002 r. uregulować kwotę [chodzi o owe 6039 zł – red.], jeżeli tego nie wykonam nie będą wydawane mi kolejne roboty [...]

■ 6.02.2002 r.

Pan B. do wojewódzkiego inspektora nadzoru geodezyjnego i kartograficznego

Zwracam się z uprzejmą prośbą o interwencję [...]

■ 14.02.2002 r.

Pan R.-D. członek zarządu do pana B.

[...] informuję, że do czasu uregulowania faktury nr 7395 [...] roboty wykonywane przez pana nie będą przyjmowane na ZUD i do Zasobu.

■ 10.05.2002 r.

Pan B. do wingik

W związku zablokowaniem przyjmowania moich robót na ZUD i do Zasobu PODGiK w Piasecznie [...] utraciłem możliwość zarobkowania. [...] Proszę więc o interwencję [...]

■ 19.06.2002 r.

Wingik do starosty piaseczyńskiego

[...] Z wyjaśnień Skarżącego [pana B. – red.] wynika, że otrzymał pismo powiatowego ODGiK podpisane z upoważnienia starosty [przez pana R.-D. – red.] o nieprzyjmowaniu przez PODGiK i ZUDP wykonywanych przez niego opracowań [...]. Sytuacja ta jest niezgodna z obowiązującymi przepisami [...]. W związku z tym proszę o przywrócenie w stosunku do Pana [B.] stanu sprzed dnia 14.02.2002 r., tj. umożliwienia mu wykonywania samodzielnych funkcji w dziedzinie geodezji i kartografii [...]

● Niejaki R.-D.

Pechowiec B. przyjął od początku złą taktykę. Zaczął dyskutować z szefową ZUD – panią G., z kierownikiem ośrodka – panem N., nadawać do geodety powiatowego – pani K. i na dokładkę skarżyć się staroście. Tego polska urzędnicza, a tym bardziej samorządowa, nie znosi. Żeby już mieć zupełnie przechla-pane w miejscowym urzędzie, pan B., zamiast zrobić ze swoją załogą blokadę przejścia dla pieszych *vis-a-vis* starostwa, „zastrajkował inaczej”. To znaczy po prostu nie wpłacił owych 6 tysięcy zł za wykonane przez ośrodek czynności, lecz – jak sobie obliczył – 2 tysiące.

No, tego, kurde, to nikt nie lubi!

Już wtedy wiadomo było, bo to normalna w Polsce i wśród plemion, które walczą o ogień, że będzie chryja, bo żadna ze stron nie odpuści. Zaczęło się więc wysyłanie pism. Pan B. słał je do urzędu, a urząd do pana B. Urząd domagał się pieniędzy, pan B. wytykał niewłaściwie przeprowadzoną kalkulację. Taka patowa sytuacja może trwać w naszym kraju długie lata, o ile któraś ze stron nie rozpocznie eskalacji konfliktu. Tak się stało w Piasecznie, kiedy to starostwo, chyba nie wytrzymało napięcia i wysłało do walki z niesformym obywatelem niejakiemu panu R.-D. – ówczesnego członka zarządu powiatu. Ten dwóch nazwisk geniusz Niziny Mazowieckiej wykoncypował, że najlepiej będzie odciąć pana B. od ośrodkowego koryta poprzez wprowadzenie zakazu udostępniania materiałów tegoż ośrodka firmie naszego pechowca. Tego było jednak już za wiele, nawet dla tak walecznego faceta jak B. oraz jak na panujące w Piasecznie plemienne obyczaje.

B. napisał więc skargę do mazowieckiego inspektora nadzoru geodezyjnego i kartograficznego, miarkując, że gdyby ten nic nie wskórał, to zawsze może jeszcze w miejscowym biurze turystycznym wykupić wycieczkę do głównego geodety kraju, premiera, a może i do Strasburga.

● Podsumowanie winga

Wing, jak to wing. W swym majestacie spłynął do poddanych na piaseczyńskiej ziemi w postaci dwóch pism, wytykając językiem Wersalu niekompetencję zaangażowanych w konflikt miejscowych urzędników. Ponieważ ton – co zrozumiałe – był oficjalny, nie było więc słowa o zawziętości, złości i zwykłej

głupocie kilku osób, które nie potrafią przyznać się do błędów i brną z uporem w z góry przegrany i kompromitujący miejscowy urząd konflikt.

Kto złamał przepisy? Ano, wszyscy po kolei! Po pierwsze – pan B. i ZUD, gdyż wspomniany projekt kanalizacji był w chwili uzgodnień ZUD-owskich nic nie wartym świstkiem papieru, bowiem po trzech latach stracił swą ważność (co więcej, nastąpiła w tym czasie zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego). Po drugie – obojętnie, czy kalkulacja ceny przez ośrodek była prawidłowa czy nie (polecam jako temat na KBN-owski grant), pan B. miał wtedy obowiązek zapłacić urzędowi kwotę zgodną z wystawioną na fakturze, a dopiero po tym fakcie mógł się odwoływać (najpierw do starosty, w ostateczności pójść do sądu). Po trzecie – nasz geniusz R.-D. nie mógł zakazać obsługi firmy pana B. przez organ administracji samorządowej, jakim jest PODGiK, z tytułu jej zaległości płatniczych. Urząd powinien bowiem wystąpić do właściwego sądu o zapłatę przez tę firmę należnej mu kwoty.

Wydaje się też, że organ nadzorczy w przypadku dostrzeżenia iluś tam złamanych przepisów winien nie tylko ograniczyć się do komentowania całej sprawy, ale wystąpić do wojewody mazowieckiego z wnioskiem o ukaranie osób odpowiedzialnych za zaistniałą sytuację, przede wszystkim ówczesnego geodety powiatowego, nie panującego nad panią od piaseczyńskich map z rurami. Zaś do głównego geodety kraju – o poddanie kilku osób uczestniczących w konflikcie ponownemu egzaminowi na uprawnienia zawodowe.

● Strach

Ponieważ pismo wojewódzkiego inspektora napisane było w duchu pojednania, wydawało się, że sprawa zostanie zakończona polubownie, a obie strony sporu pójdą na kompromis. Tak zdarza się jednak tylko w filmach nadawanych przed południem. Tu, w Piasecznie, toczy się twarda i bezpardonowa wojna o przetrwanie. Geodeci uprawnieni będący najczęstszymi bywalcami ośrodka z wypiekami na twarzy obserwują toczącą się walkę. Po cichu kibicują panu B. Głośno żaden nie piśnie słówka. Nic dziwnego. Zaciętość i precyzja ODGiK w kontrolowaniu operatorów firmy pana B. w ostatnich kilkunastu miesiącach oraz narzucanie jej maksymalnie długich terminów odbioru dokumentacji wskazują, że w tamtejszym urzędzie odbywa się ordynarne odgrywanie na człowieku, który osmielił się wykazać – delikatnie mówiąc – niekompetencję kilku osób. Nikt więc nie chce ryzykować, skoro w całym kraju wiadomo, że najważniejsze w działalności geodety uprawnionego jest dobra komitywa z pracownikami ośrodków i ZUD. W przeciwnym wypadku można likwidować firmę.

● Odwet

Zdroworoządkowa odpowiedź wojewódzkiego inspektora najwidoczniej jednak rozsierdziła ekipę z trójkąta ZUD-ODGiK-starosta, bo dziesięć dni później pan B. otrzymał pismo, według którego ZUD zalecił ponowne uzgodnienie projektów, które utraciły ważność. Suma summarum sprowadzałoby się to do wykonania przez pana B. kilkuset dodatkowych kompletów doku-

mentacji. Paranoja sięgnęła więc niebosktonu, przypomnijmy – rury od wielu miesięcy leżały już zakopane w ziemi. Można się tylko domyślać, kto był pomysłodawcą takiego „załatwienia” pana B.

Najciekawsze jednak przed Wami. Otóż szefowa ZUD pani G., widocznie w dowód zasług dla swej nieprzejednanej postawy w obronie stanowiska urzędu, została ostatnio... geodetą powiatowym (wg pieczętki „Z upoważnienia Starosty geodeta powiatowy...”), pozostając oczywiście dalej... szefową owego ZUD!

Że to jest jakaś paranoja? No, w Piasecznie tak po prostu jest. I już!

Nikogo nie powinno więc dziwić, że 20 stycznia br. pan B. otrzymał od miejscowego urzędu... drugie już **ostateczne wezwanie do zapłaty spornej kwoty!**

Nowy starosta w tym mieście popelnia, jak widać, te same błędy, co jego poprzednik. Powiat ma więc kolejnego szefa urzędu, który nie „kontaktuje” z otaczającą go ośrodkową rzeczywistością.

● Może pani G. zapłaci?

W sporze, który szybko zmierza na drogę sądową, stawiam mimo wszystko na wygraną pana B. 4 tys. zł z odsetkami, o któ-

R E K L A M A

A. Dworecki

USŁUGI GEODEZYJNE

01-863 Warszawa, ul. Jasnorzewskiej 1/23
tel./faks (0 22) 669-15-16



- GEOKAD -

- * Obsługa geodezyjna budownictwa
- * Pomiary sytuacyjno-wysokościowe oraz mapy i wórniki do projektów
- * Uzgodnienia dokumentacji ZUD
- * Mapy do celów prawnych, projektowych metodą klasyczną i numeryczną
- * Pomiary odształceń i osiadań
- * Tyczenie i inwentaryzacja powykonawcza

biuro: ul. Franciszkańska 4a m. 45
tel./faks (0 22) 831-41-12
www.geokad.pl

R E K L A M A

Tylko dla firm geodezyjnych!

Jeśli wykonujesz usługi geodezyjne i kartograficzne oraz chcesz się zareklamować, to za ten moduł zapłacisz kwartalnie 240 zł (+VAT). Możesz zamówić dowolną liczbę modułów, a my pomożemy Ci opracować Twoje ogłoszenie od strony graficznej.

Dział reklamy

ArtGEO

Usługi geodezyjno-kartograficzne

Opracowania numeryczne
Mapy do projektu i do celów prawnych
Tyczenia i inwentaryzacje
Obsługa inwestycji
Uzgodnienia ZUD

tel. (0 22) 446-86-30, kom. 0 605-768-425



MAPY – PODZIAŁY – REALIZACJE

81-415 **GDYNIA**, ul. Batalionów Chłopskich 24
tel. (0 58) 622-89-45, faks (0 58) 622-28-72, e-mail: argeo@use.pl

80-804 **GDAŃSK**, ul. Rogaczewskiego 9/19,
tel./faks (0 58) 303-16-68, e-mail: argeo1@poczta.onet.pl

83-000 **PRUSZCZ GDAŃSKI**, ul. Wojska Polskiego 32
tel./faks (0 58) 682-35-01, e-mail: argeo-im@wp.pl

20.06.2002 r.

Wingik do starosty piaseczyńskiego

[...] Na podstawie stanu faktycznego stwierdzam: [...] organy administracji publicznej powinny wyjaśnić stronom zasadność przesłanek, którymi kierują się przy załatwianiu sprawy, aby w ten sposób w miarę możliwości doprowadzić do wykonania przez strony decyzji (rozstrzygnięcia) bez potrzeby stosowania środków przymusu. Zapis ten stanowi jedną z zasad ogólnych, którymi winny się kierować organy administracji publicznej w kontaktach z obywatelami. [...] Podstawową kwestią, jaką należało zbadać [...], to czy można było dokonać „korekty” projektu uzgodnionego wcześniej opinią ZUDP nr 16650/97 z dnia 24.02.1998 r. Z akt sprawy wynika, że opinia [...] utraciła swoją ważność z dniem 4.08.1998 r., tj. z dniem opublikowania w Dzienniku Urzędowym Województwa Warszawskiego [...] uchwały [...] Rady Miejskiej [...] dotyczącej uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego [...] W związku z tym nie można było dokonać uzgodnienia „korekty” projektu uzgodnionego nieważną opinią ZUDP nr 16650/97. Wyjaśnienie tej kwestii w trakcie rozpatrywania wniosku [pana B.] pozwoliłoby uniknąć obecnego konfliktu oraz doprowadzić do wydania opinii ZUDP na podstawie projektu uzupełnionego o brakującą część sieci (przedstawiona w projekcie do opinii ZUDP nr 16650/97). [...] należy stwierdzić, że naliczenie opłat z tytułu dokonanego uzgodnienia w ramach opinii ZUD nr 845/2001 zostało wydane w sposób prawidłowy [...]. Wątpliwości budzi też fakt braku pozytywnego lub negatywnego rozstrzygnięcia wniosku. W związku z tym, proszę o ponowne przeanalizowanie przedmiotowego wniosku pod kątem wykazanych powyżej nieprawidłowości.

25.06.2002 r.

Pan B. do starosty piaseczyńskiego

[...] proszę o wskazanie właściwego sposobu rozwiązania sprawy, w której błędnie sformu-

wany przedmiot uzgodnienia rozpatrzono na podstawie nieaktualnego ZUD nr 16650/97, mając na uwadze, że projekt został już zrealizowany w terenie.

1.07.2002 r.

Wicestarosta piaseczyński do pana B.

W odpowiedzi na Pana pismo [...] informuję, że ZUD rozpatrywał pana wniosek zgodnie ze złożonym zleceniem. Przedmiotem uzgodnienia stała się lokalizacja przyłączy wodociągu i kanalizacji [...], których projekt jest korektą projektu wykonanego do uzgodnienia 16650/97. Opinia ZUD nr 845/2001 nie jest więc uzgodnieniem „korekty ZUD-u” tylko nowym uzgodnieniem. Jednocześnie ZUD zlecił ponowne uzgodnienie projektów, które utraciły ważność. [...] oczekuję na uregulowanie zobowiązań zgodnie z fakturą 7395 [...]

8.07.2002 r.

Pan B. do starosty piaseczyńskiego

[...] Nawiązując do Pana sformułowania: >Opinia ZUD nr 845/2001 nie jest więc uzgodnieniem „korekty ZUD-u” tylko nowym uzgodnieniem< zapomina Pan [...] o tym, że takie postawienie kwestii wymagałoby dla każdego przyłącza osobnego zbioru dokumentów, a w szczególności: warunków zabudowy (a więc ponad 200 kompletów dokumentów), a konfliktowa sprawa byłaby rozpatrywana na podstawie jednych warunków technicznych i jednej decyzji o warunkach zabudowy. Mając na uwadze opinię w tej sprawie wojewódzkiego inspektora nadzoru geodezyjnego i kartograficznego [...] uważam, że za taki urzędniczy bubel, jaki wyszedł spod ręki pani G. [szefowa ZUD – red.], nie należy się żadna opłata.

15.07.2002 r.

Starosta piaseczyński do pana B.

[...] podtrzymuję stanowisko przedstawione w piśmie [...] z dnia 1.07.2002 r.

20.01.2003 r.

Starostwo do pana B.

Ostateczne wezwanie do zapłaty. ■

re walczy urząd, to znacznie mniej niż 50 tys. zł rekompensaty za straty firmy spowodowane przez wspomniany wcześniej 5-miesięczny zakaz wydania przez pana R.-D., jakiej będzie żądał wtedy od urzędu nasz pechowiec. Widocznie w starostwie mają również problemy z liczeniem. Na pięknej piaseczyńskiej ziemi czas bowiem zatrzymał się w miejscu wiele lat temu, a paru ludzi jest tam wyjątkowo odpornych na wiedzę, nawet gdy ta serwowana jest w postaci grzecznej reprimendy.

Zamiast happy endu

SGP-owski Klub ODGiK skupiający pracowników ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej z prawie całej Polski zajmuje się obecnie przedrukami prasowymi, pokazywaniem zdjęć roznegliżowanych pań i ankietami, których wyniki można z góry przewidzieć. Pod skrzydłami szacownej organizacji zadaje się więc niezgrabne pytania w rodzaju: czy uważasz, że korupcja w administracji gik jest problemem, zamiast np. pokazywać i piętnować przypadki takie, jak chociażby ten opisany wyżej. Szkoda, bo codziennie byłoby się czym „pochwalić”.

Wracając zaś do naszego bohatera. Na czym polegał jego pech? Otóż wiosną 2001 r. spotkał szefa firmy budowlanej, który przygotowywał się wtedy do budowy opisywanej kanalizacji i zaproponował mu obsługę geodezyjną. Pan B., mimo pełnego portfela zleceń, zgodził się na to. Pechowiec. I tyle.

Ostatnio widziano go, jak szedł w stronę biura podróży. ■

